Łódź, 2/V 1906 r.

№ 99.

Rok IX.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa, dnia 2 maja 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. Św. Zygmunta Kr.
Czw. Znalez. Św Krzyża.
Piat. Św. Floryana M.
Sob. Św. Piusa Papieża.
Niedz Opieki Św Józefa.
Pon. Św Domiceli.
Wt. S. **Stanisława B.**

Wschód sł. godz. 4 m 31
Zachód sł. godz. 7 m 26
Dług. dnia godz. 14 m. 55.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.20**, g) **12.30**, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.30**, s) **10.00**, p) **11.00**, r) **4.35**.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40; **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź kaliska do Słotwin o godz. **6.40**, ze Słotwin do st. Łódź kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź kaliska do Koluszek **7.00**, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. s. kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Amnestya i ulgi.

Dziś dopiero—pisze „Petersb. Gazeta“—można stanowczo powiedzieć, że amestya nastąpi. Rozpoczęto już prace przygotowawcze. Sądząc z danych, zebranych ze źródeł wiarogodnych, amnestya nie będzie jednak zupełna i bardzo szeroka.

Przedewszystkiem ma ona dotyczyć tych, którzy skazani zostali w drodze administracyjnej, następnie tych, którzy z wyroków sądowych osadzeni są w więzieniach lub twierdzach na 1½ roku.

Pozostali korzystać będą z amnestyi tylko częściowo i nie wszyscy w jednakowej mierze.

Ponieważ amnestyę udzielono stosunkowo niedawno, praca, celem przygotowania nowej, nie będzie zbyt skomplikowana i można się spodziewać, że będzie ukończona na tydzień przed otwarciem Dumy. Wszyscy, ulegający karze więzienia za przestępstwa prasowe, będą podlegali przyszłej amnestyi.

O ile można było zmiarkować, główną trudnością w sprawie amnestyi przez cały czas było zdanie, że nie należy czynić takich wyraźnych ustępstw żądaniom ogólnym. W końcu jednak wypadło zaniechać tego punktu widzenia. Okazało się bowiem, że w każdym razie bez amnestyi nie da się rozpocząć prawidłowej pracy w Dumie państwowej.

W sprawie zniesienia kary śmierci usposobienie tymczasem panuje dotychczasowe. W pewnych sferach przeważa przekonanie, że kara śmierci nie będzie zniesiona, chociażby nawet za zniesieniem jej przemawiała Duma.

Możemy również donieść, że wbrew informacyom gazet, sfery rządowe nie mają zupełnie na widoku zachowania wszystkich tych przepisów tymczasowych, które w tak olbrzymiej liczbie wydane zostały w czasach ostatnich. Przepisy te pozostaną w swej mocy do czasu, dopóki nie będą wydane na nowej drodze prawa zasadnicze. Co prawda, wprowadzenie nowego systemu będzie wymagało wiele czasu do przeprowadzenia tylu praw i prawdopodobnie przepisy tymczasowe nie prędko jeszcze przestaną obowiązywać, lecz w zasadzie sprawa ta stoi tak, jak mówimy.

Wiele hałasu, jak wiadomo, wywołała wiadomość, zamieszczona przez „Russk. Gosudarstw.“ o programie gabinetu, opracowanym przed otwarciem Dumy. Jak się obecnie wyjaśnia, organ urzędowy wykazał w tym razie zbytnią i niefortunną gorliwość. Ogłosił on szkic projektów, niezdecydowanych przez Radę państwa, a złożonych przez ministeryum sprawiedliwości, lecz ogłosił go w formie, którą wszyscy wzięli za program gabinetu. W rzeczywistości jednak gabinet dotychczas nie ogłaszał programu. Czy go ogłosi lub nie—również nie wiadomo. Szkice zaś, w rodzaju tego, o jakim wyżej, opracowują wszystkie zarządy. Lecz to nikogo i do niczego nie obowiązuje i świadczy tylko, że wszędzie nagromadziło się wiele spraw nierozstrzygniętych.

Z dramatów doby ostatniej.

15 marca w Czycie, jak donosi „Wiek XX“, rozstrzelano pod nazwiskiem Grygorowicza p. Antoniego Kościuszkę.

Rozstrzelany był synem oficera; po śmierci ojca oddano go do pskowskiego korpusu kadetów, skąd przeniósł się do Pawłowskiej szkoły wojskowej w Petersburgu.

Odznaczając się wybitnemi zdolnościami, Kościuszko szybko wyróżnił się z licznego grona spółkolegów i ukończył korpus kadetów, jako pierwszy uczeń, szkołę wojskową zaś jako drugi. Po ukończeniu nauk został oficerem pułku grenadyerów w Moskwie.

Będąc jednak jeszcze w szkole, Kościuszko postanowił porzucić służbę wojskową. Przebywszy w pułku mniej niż rok, wyszedł do rezerwy i wstąpił jako student do instytutu rolniczego w Puławach.

Usunięty stamtąd za rozruchy studenckie, Kościuszko po roku wstąpił w Ekaterynosławiu do szkoły górniczej wyższej. Uwięziony w r. 1901 w sprawie demonstracyi i za propagandę śród robotników, Kościuszko po półtorarocznem uwięzieniu był zesłany na 5 lat do okręgu jakuckie go. Wziął tam czynny i gorący udział w słynnej sprawie „Romanowskiej“ i był raniony podczas oblegania domu Romanowa.

Skazany z tej nowej sprawy za opór zbrojny na 12 lat ciężkich robót, Kościuszko po nowem półtorarocznem z górą uwięzieniu, we wrześniu 19 5 r. zbiegł z więzienia w Irkucku. Bez robocie kolejowe nie pozwoliło mu wtedy jechać na zachód, pojechał więc do Czyty.

Wstąpiwszy jako technik na kolej, pod nazwiskiem Grygorowicza, przyjął on bardzo czynny udział w agitacyi śród wojska i w zakładaniu związków wojskowych.

Oddział „karny“ generała Rennenkampfa uwięził go, „osądził“ i rozstrzelał razem z kilkunastoma towarzyszami.

Korespondent „Syb. Obozr.“ daje następujący opis egzekucyi:

O godzinie 3 m. 30 pp. przybył pociąg ze skazańcami. Wyszli oni w towarzystwie duchownego i ukłonili się publiczności. Towarzyszący im oficer, który zresztą miał łzy w oczach, poprosił publiczność, aby się rozeszła, na co zgromadzeni odpowiedzieli okrzykiem: „Niech żyje rewolucya!“

Pod ochroną 3 rot 17 i 18 pułków wschodnio-syberyjskich, skazanych wyprowadzili za stacyę do lasu, do zawczasu przygotowanych jam i przywiązali do słupów.

Kościuszko mówił do żołnierzy, ale ponieważ publiczności na bliższą odległość nie puszczono, więc nic słychać nie było.

Wreszcie rozległa się komenda; po 2 salwach jeszcze żył Kościuszko.

Wybrany z Moskwy na jednego z posłów do Dumy I. F. Saweljew, ma lat 32, rodem z Razania, jest synem kucharza tamtejszego. Od 1896 roku jest zecerem w drukarni „Ruskich Wiedomosti“, gdzie cieszy się wielką powagą wśród towarzyszy pracy. Z przekonań jest socyal-demokratą, przeciwny jest jednak wszelkim aktom gwałtu, któremi, jak to świadczył na bankiecie po dokonanym wyborze, nic wskórać nie można.

KRONIKA.

Z gimnazyum męskiego. Nauczycielem religii żydowskiej w gimnazyum męskiem został mianowany p. S. Flejszer, tutejszy nauczyciel prywatny.

Zaniechany projekt. Oddawna istnieje projekt otwarcia nowej arteryi komunikacyjnej przez połączenie ulicy Spacerowej z Nowo Spacerową. W tym celu nawet ministeryum spraw wewnętrznych przed trzema laty zatwierdziło specyalny kredyt z sum kasy miejskiej w ilości 36,000 rb. na nabycie nieruchomości Braci Morawczyków przy ul. Andrzeja. Wzmiankowana nieruchomość miała być zburzoną, przez co otworzyłaby się nowa przestrzeń—nowa ulica.

Projekt ten miał być urzeczywistniony w roku bieżącym. Tymczasem, jak się dowiadujemy, musi być zaniechany. Oto w budżecie wydatków na rok 1906, ministeryum spraw wewnętrznych wykreśliło pozycyę 36,000 rubli przeznaczoną na kupno zaprojektowanej nieruchomości Braci Morawczyków.

Zarząd miejski nie ujawnia skłonności do przeprowadzenia tej sprawy na korzyść miasta. Tym sposobem znów mieszkańcy będą czekać lat parę zanim nareszcie urzeczywistniony zostanie projekt połączenia dwóch ulic: Spacerowej z Nowo-Spacerową.

Majowe nabożeństwa. Wczoraj we wszystkich kościołach rzymsko-katolickich, o godzinie 7 ej wieczorem odprawione były pierwsze majowe nabożeństwa, na które zebrały się tłumy pobożnych.

Sekcya przeciwalkoholiczna. Porządek dzienny posiedzenia zwyczajnego w piątek dnia 4 go maja r. b. jest następujący: Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia będą wygłoszone następujące odczyty: Dr. A. Wróblewski, z Krakowa „Alkoholizm a przyszłość narodu". Dr. A Landau, „Wpływ alkoholizmu na małżeństwo i dziedziczność". Adw. W. Borowski, „Alkoholizm w życiu społecznem i prawodawstwie" Następnie będą dyskutowane wnioski członków. Posiedzenie odbędzie się w sali „Lutni". Początek punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

Osobiste. Naczelnik tutejszego oddziału poczt i telegrafu r. st. Włodzimierz Baumgarten, w tych dniach opuszcza Łódź, podawszy się do dymisyi. Na stanowisku naczelnika poczty i telegrafu w Łodzi p. Baumgarten pozostawał przez 8 lat.

Z fabryki Towarz akc. I. K. Poznańskiego. Wczoraj wieczorem do administracyi zakładów fabrycznych akc. Towarzystwa I. K Poznańskiego, nadeszła depesza od akcyonaryuszów z Berlina, polecająca, aby robotnikom na przyszłość nie wypłacać żadnego wynagrodzenia.

Związek przemysłowców łódzkich. Projekt ustawy związku przemysłowców łódzkich, o czem w swoim czasie pisaliśmy, został opracowany przez specyalną komisyę i w tych dniach przesłany będzie do zatwierdzenia władzy wyższej.

Echa wyborów. Za dzień 24 kwietnia, dzień wyborów, wszystkie fabryki wypłaciły robotnikom należność. Wyjątek stanowi fabryka Borysa Wachsa. Nie chcielibyśmy w tem upatrywać tendencyi, mimo że fakt sam daje rozległe pole do różnych komentarzy.

Ze zgromadzenia kominiarzów. W piątek o godzinie 10 rano w kościele Św. Krzyża będzie odprawiono nabożeństwo na intencyę zgromadzenia kominiarzów, jako w dniu Św. Floryana, patrona. O godzinie 5 po południu w lokalu p. Franciszka Jaśkiewicza starszego majstra, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 131 odbędzie się posiedzenie.

Jubileusz instytucyi. Z okazyi 25 letniej rocznicy istnienia Sekcyi pielęgnowania chorych przy żydowskiem Towarzystwie dobroczynności, komitet Sekcyi postanowił dla upamiętnienia dnia jubileuszowego urządzić kolonię letnią dla dotkniętych chorobą piersiową i rekonwalescentów. Projektowana kolonia, gdzie w odpowiednio urządzonym budynku, położonym wśród lasu, znajdować się ma 30 łóżek — otwarta ma być w roku przyszłym. Komitet zajmie się wyszukaniem odpowiedniej miejscowości w okolicach Łodzi.

II kasa pogrzebowa. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że II biuro kasy pogrzebowej jest czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 — 8 wieczorem. Biuro mieści się przy handlu win Wolskiego. Piotrkowska nr. 3.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Pańskiej nr. 120 Salomea Urbańska, lat 60, bez zajęcia, mieszkająca przy dzieciach; na tejże ulicy pod nr. 62 Wojciech Pędziwiatr, lat 46, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Piotrkowskiej nr. 130 Ita Jeniskejen, lat 43, mahometanin; na ul. Zachodniej róg Konstantynowskiej, człowiek, lat około 40, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ul. Zgierskiej nr. 43 Agnieszka Dębicka, lat 30, pozostająca bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Napad. Na powracającego do domu wczoraj wieczorem Mordkę Białkina, służącego, lat 20, przy zbiegu ulic Pańskiej i Zawadzkiej, dwóch wyrostków dokonało napadu i nożem zadali Białkinowi ranę w lewą łopatkę, poczem zbiegli. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając go na miejscu.

Złamanie nogi. Na ulicy Średniej Nr. 47 Alfons Szmidt lat 6, syn maszynisty, spadł ze schodów i złamał lewą nogę. Pomocy doraźnej udzielił lekarz Pogotowia.

Stratowana. Na ulicy Konstantynowskiej № 44 Ryfka Frenkel lat 42, żona tkacza, została najechaną przez konia kozackiego, odniosła ogólne potłuczenie i dostała z przestrachu ataku nerwowego. Z doraźną pomocą pośpieszył lekarz Pogotowia.

Bójki. Między jednym z lokatorów domu przy ulicy Zgierskiej Nr. 47 a Jakóbem Maciejewskim stróżem domu lat 36 powstała bójka, w której stróż uderzony ostrem narzędziem, odniósł ranę piersi; na rogu ulic Aleksandrowskiej i Nowaka między paroma robotnikami wywiązała się kłótnia a z niej bójka, w której Antoni Sienicki lat 40, uderzony kijem, odniósł parę ran głowy. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Strejki rolne. W ostatnich dniach po wsiach okolicznych powiatu łódzkiego zaczęli ukazywać się agitatorzy, namawiający służbę folwarczną do strejku. Straż ziemska rozwinęła swoją działalność w celu schwytania agitatorów. Jakoż onegdaj w Starem Rokiciu zatrzymano 8 ludzi, którzy prowadzili agitacyę wśród służby dworskiej, namawiając ją do porzucenia pracy.

Wszystkich aresztowano i przeprowadzono do więzienia łódzkiego. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery i naboje. Nazwiska aresztowanych są: Michał Bieniak, Józef Wolski, Stefan Barański, Józef Pluciński, Franciszek Bryński, Antoni Polek, Władysław Kacprzak i Franciszek Błesiński.

Ze Zgierza W Zgierzu zastrejkowali robotnicy fabryki: Kruschego 250 robotników, Zgierskiego Towarzystwa Akcyjnego wyrobów bawełnianych 350, u Kistra 90 robotników.

Fałszerze monety. W niedzielę, o godzinie 6 wieczorem strażnik ziemski we wsi Łyszkowice zatrzymał furmankę, na której jechało 3 mężczyzn i jedna kobieta. Przy rewizyi znalazł u Mateusza Płuta rewolwer, a przy Franciszku Płucie 27 sztuk fałszywej jednorublowej monety; jadących strażnik odwiózł do Łowicza. Podczas śledztwa okazało się, że jadąca na wozie Józefa Kazikura, kochanka Mateusza Płuta, była meldowana w Łodzi przy ul. Składowej pod nr. 35; wskazała ona, że pieniądze fałszywe dostała od Aleksandra Przybyłowicza, zamieszkałego na Dąbrówce pod Łodzią. Zawiadomiona o tem policya łódzka, dokonała rewizyi, podczas której znalazła w mieszkaniu Przybyłowicza stalowe litery do wyciskania na kantach rubli i fałszywe 2 sztuki monety dziesięciokopiejkowej. Przybyłowicz został aresztowany. Sprawę skierowano do sędziego śledczego

Strzały w Chojnach. Wczoraj nad wieczorem we wsi Chojny rozległ się strzał rewolwerowy, pochodzący z terytoryum nieruchomości Stańczyka. Znajdujący się w pobliżu patrol wojskowy, złożony z 6 żołnierzy, wszedłszy na dziedziniec wyżej wymienionej nieruchomości, aresztował właściciela domu Michała Stańczyka, brata jego Szczepana Stańczyka, robotnika fabryki „Leonhardt, Woelker i Girbardt" oraz Teodora Bielikowa, bez zajęcia. Na zapytanie kto strzelał, żaden z zatrzymanych nie chciał dać żadnych wyjaśnień. Po dokonaniu na miejscu rewizyi, znaleziono rewolwer, porzucony w ogródku i naboje świeżo wystrzelone. Wszystkich trzech aresztowano i przeprowadzono do 4go cyrkułu policyjnego. Dziś rano aresztowanych pod silną eskortą odstawiono do więzienia łódzkiego.

Śmierć pod kołami. W Nowych Chojnach na ul. Rzgowskiej wóz piwowarski, powożony przez Mordkę Binera, najechał na 3-letniego chłopca, Hermana Keplera, tak nieszczęśliwie, że koła zmiażdżyły mu czaszkę. Śmierć nastąpiła momentalnie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Witymira. Jutro Świętosława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

Dzień wczorajszy.

Partye skrajne na dzień wczorajszy 1 maja, dzień tak zw. «święta roboczego», zapowiedziały powszechne bezrobocie. Nie chodziło tu tylko o święto robotników, lecz — jak głosiły odezwy — o przegląd sił rewolucyjnych „Czerwonej Łodzi". No i odbył się ten przegląd. Jak każda rewia parada, urządzana pod naciskiem, tak i wczorajsza wypadła „wspaniale".

Większość fabryk stanęła, targi rozpędzono, wstrzymano ruch tramwajów i dorożek, sklepy i sklepiki pozamykano, miasto przybrało wygląd świąteczny. Jednem słowem tryumf, ale tryumf strachu znękanej klęskami Łodzi przed terrorem, przed browningami, kijami, nożami, kamieniami, bojkotem i t. p. Jak każdy tryumf przemocy — nie ma on moralnej wartości, więc i nie długotrwały.

Poniżej zamieszczone szczegóły przebiegu dnia wczorajszego w zupełności usprawiedliwiają powyższe kilka słów wstępu.

*

Przedewszystkiem sami robotnicy nie byli jednomyślnie usposobieni w sprawie święta roboczego. Ustępowano b. często pod wpływem terroru lub obawy o niego. W pewnej ilości fabryk pracowano, z większych były czynne tow. akc. L Geyera, Steinerta.

W wielu fabrykach doszło do bójek pomiędzy chcącymi pracować a strejkowiczami. Najostrzejsza walka odbyła się w fabryce Wevera. Tam znaczna część robotników w poniedziałek wieczorem zażądała od właściciela, aby fabryka była czynną. Rano stawiono się do roboty. Około godziny $7^1/_2$ wtargnęło kilkunastu wyrostków z rewolwerami. Wymieniono koło 40 tu strzałów. Ciężko zraniony został Józef Dębski, 30 letni robotnik. Po opatrzeniu przez Pogotowie, odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

*

Niemałą energię wykazano również w zamykaniu warsztatów rzemieślniczych. I tu browning był czynny. Grożono, strzelano w powietrze i do ludzi. Nie obyło się bez smutnych wypadków. Onegdaj wieczorem zraniono ciężko piekarza Piotra Janczaka przy ulicy Milsza 29 w chwili, gdy przygotowywał pieczywo na wczoraj; odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża. Wczoraj zaś rano śmiertelnie zraniono Michała Piętę, piekarza przy ulicy Franciszkańskiej 39; nieprzytomnego odwieziono do szpitala Poznańskich.

*

Podobną taktykę stosowano do sklepów i sklepików, nic też dziwnego, że wszystkie były zamknięte. Otwarte były tylko apteki i składy apteczne oraz strzeżone przez wojsko sklepy monopolowe; pozatem czynnych było parę cukierni i restauracyi, i to niemal ukradkiem.

*

Mimo dnia targowego rozpędzono wszystkie rynki i targi. Wielu włościan poturbowano, obcinano im lejce, bito ich a nawet konie; kilku napastujących aresztowano, o czem piszemy na innem miejscu. Oryginalnej, barbarzyńskiej egzekucyi dokonano na rozpędzających włościan przy ul. Głównej. Gdy dwóch z agitatorów ujęto, przywiązano ich do koni, w ten sposób musieli biedz za końmi aż do ul. Piotrkowskiej, skąd ich odprowadzono do cyrkułu.

*

Wczoraj na ulicach tłumy ludzi. Stały i krążyły gęste patrole wojskowe. Były też próby urządzenia pochodów. Między innemi przez ulicę Nawrot, pomiędzy Targową i Widzewską przechodziła gromada ludzi, niosąc czerwone sztandary i śpiewając pieśni. Gdy wojsko zbliżało się, biorący udział w pochodzie na dane hasło przez wysłanników partyi, czuwających na rogach ulic—rozpierzchli się w różne strony.

Manifestanci urządzali na ulicy Nawrot trzykrotnie pochód ze sztandarami.

Odbyło się podobno parę wieców poza miastem. Na wielu fabrykach wywieszono czerwone sztandary, które zdejmowało wojsko. Kilkakrotnie wojsko strzelało do tłumów, nie chcących się rozproszyć, między innemi na ulicy Głównej, Wodnym Rynku i t. p.

Poszkodowani zostali między innymi: Idel Lisman, raniony wystrzałem z karabinu w nogę; Józef Chejdek zraniony kolbą w twarz; Edward Hench raniony kolbą w głowę. Na ulicy Wysokiej podczas manifestacyi odnieśli rany postrzałowe trzej robotnicy: Korduf, ciężko ranny, kula przeszła przez gardło i dwaj lekko ranni.

*

Na ul. Piotrkowskiej i innych kilkakrotnie powstawał chwilowy popłoch bez poważniejszych następstw.

*

Aresztowano wczoraj sporo osób. Zdążyliśmy się dowiedzieć o następujących:

W gminie Radogoszcz straż ziemska zatrzymała Tomasza Bednarka, który rozrzucał proklamacye i miał przy sobie zabronione wydawnictwa. Bednarka osadzono w więzieniu łódzkiem.

Jak już donosiliśmy, zatrzymywano wozy, przybywające z okolicy na targ do Łodzi. Między innymi, jednego z takich terorystów, Jana Pydego, strażnik ziemski wraz z patrolem wojskowym pochwycił w Radogoszczu na ul. Zgier-

skiej. Osadzono go w więzieniu łódzkiem.

W tejże gminie Radogoszcz aresztowano wczoraj Lucyana Radziejowskiego, który niósł czerwony sztandar z napisem: «Niech żyje dzień 1 maja! Niech żyje 8 godzinny dzień roboczy— S. D. K. P. i L.» Kozacy otoczyli Radziejowskiego i odprowadzili do więzienia łódzkiego.

W gminie Bruss aresztowani: Karol Fligiel, Robert Librach, Władysław Świderski, Michał Bieniak, Józef Wolski, Stefan Barański, Józef Pluciński, Franciszek Brański, Jan Poliz, Władysław Kasprzak i Bleszyński, którzy wypędzali ludzi z fabryk, oraz rozdawali proklamacye. Od aresztowanych odebrano 4 rewolwery i nielegalne wydawnictwa.

W gminie Chojny, we wsi Dąbrówka, aresztowano niejakiego Ogińskiego, którego poszukiwała żandarmerya łódzka i Mausza za zmuszanie do zamykania sklepów.

Aresztowanych osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do władzy żandarmskiej.

*

Pod groźbą represyi wstrzymany wczoraj został ruch tramwajowy, jak również dorożek. Wieczorem kilkudziesięciu dorożkarzy, chcąc zarobić chociażby na obrok dla konia, wyjechało na miasto. Odprowadzono ich bezzwłocznie na «punkty egzekucyjne» (jeden z takich był na rogu ulic Nawrot i Widzewskiej), gdzie pocięto im budy, fartuchy, lejce, połamano latarki, niszcząc w ten sposób niejednemu dorożkarzowi jedyny jego dobytek.

*

Z prawdziwym bólem serca pisaliśmy powyższe objektywne sprawozdanie z dnia wczorajszego w Łodzi. Każda przemoc boli i oburza, a cóż dopiero przemoc nad spółbraćmi, popełniana w imię haseł wolnościowych, poprawy doli ludu roboczego. Tą drogą, temi środkami żadna idea nie zwycięży, a sprawie robotniczej przynosi się znaczną szkodę!

—s—

1-go maja w Warszawie.

—s—

Wczoraj od samego rana przez cały dzień zamknięte były wszystkie bez wyjątku sklepy, cukiernie, restauracye, nieczynne biura, kantory, banki, szkoły i rozumie się, wszystkie bez wyjątku fabryki i warsztaty. Tramwaje nie kursowały; dorożki ani jednej, zrzadka tylko bardzo widać było powozy prywatne. Nie stawili się na posterunki posłańcy, nie sprzedawano na ulicach żadnych gazet. Nie wyszły zresztą żadne dzienniki, oprócz „Warszawskiego Dziennika" i „Narodu".

*

Dzień wczorajszy miał przebieg na ogół spokojny; pomimo to nie obyło się bez wypadków, a więc około godz. 5 po południu na ul. Dzikiej pod № 30 zraniony został kolbą w głowę 30 letni Aleksander Klajny, właściciel domu. Do cyrkułu bielańskiego przyszedł stróż domu № 31 przy ul. Franciszkańskiej z kilkoma ranami głowy, zadanemi kolbą. Na ulicy Muranowskiej pod № 41 Mordka Karmański, właściciel sklepiku, lat 44, został również przez jakiegoś żołnierza poraniony kolbą; na Wązkim Dunaju żołnierz zranił również kolbą Aleksandra Łuszczewskiego, 19 letniego czeladnika rzeźniczego.

*

W więzieniu «na Pawiaku» więźniowie polityczni urządzili wczoraj śpiewy chóralne. Śpiewy te zwróciły uwagę więźniów kryminalnych, wśród których dało się zauważyć pewne ożywienie; więźniowie, zwabieni echem pieśni, zapełnili okna swych cel. Władza więzienna dała rozkaz usunięcia się z okien. Gdy rozkazu nie usłuchano— do więźniów żołnierze dali ognia. Więzień Józef Struś otrzymał postrzał czoła, ze strzaskaniem czaszki. Do rannego wezwano Pogotowie, które udzieliło mu opatrunku. St. w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu więziennym.

O napad na plebanię.

Dnia 30 marca r. b., o godzinie 4 rano był dokonany przez mankietników napad na plebanię w Skoszewie. Zamieszkałego w niej ks. Ludwika Lewandowskiego, miejscowego proboszcza, przemocą wyprowadzono z plebanii, rzeczy jego wyrzucono na drogę i podwórze, wskutek czego zostały one połamane. Tegoż jeszcze dnia ks. Lewandowski został przy pomocy policyi i wojska wprowadzony z powrotem w posiadanie plebanii.

Wobec dokonanego na nim gwałtu, ks. Lewandowski wystąpił ze skargą do sędziego śledczego I rewiru powiatu łódzkiego, domagając się ukarania winnych napadu. Przestępstwo takie jest przewidziane w 142 paragrafie kodeksu karnego. Sędzia śledczy odesłał sprawę do sądu gminnego II okręgu powiatu brzezińskiego.

Wczoraj była ona rozpatrywaną przez sędziego gminnego Plichtę, oraz ławników Zielińskiego i Rossa.

Oskarżeni na sprawę nie stawili się, lecz ze względu na przybycie adwokata Antoniego Zielińskiego z Łodzi i 9 świadków, sąd, po naradzie, sprawę powyższą rozpatrzył.

Po złożeniu przysięgi, świadkowie zeznali, że d. 30 marca o godzinie 4 rano przed plebanię zajechała furmanka, a jednocześnie z rozmaitych kątów przybyło przed plebanię około 20 ludzi, którzy zaczęli dobijać się do okna, żądając otworzenia drzwi; gdy służąca odmówiła temu żądaniu, napastnicy drzwi wyłamali i wtargnęli do mieszkania, z którego poczęli wyrzucać wszystkie ruchomości. W chwili zaś, gdy ks. Lewandowski wyszedł pod przymusem z sypialni, rzucono się na niego, obrewidowano mu kieszenie i przemocą wyprowadzono z plebanii na drogę, wskutek czego podarto na księdzu sutannę. Napastnicy, nie mogąc znaleźć kluczy od kościoła, siłą chcieli wymódz na ks. Lewandowskim wydanie ich; chwycono księdza za gardło i szarpano go.

W tym czasie nadbiegła pomoc ze wsi; napastnicy puścili księdza, lecz przybyłym zagrozili rewolwerami i nożami, jeżeli ważą się rzeczy wnosić do plebanii, lub będą chcieli do niej wprowadzić księdza.

Około godziny 8 ej rano, gdy zgromadziło się więcej prawowitych katolików, oraz przybyła policya i wojsko, napastnicy zbiegli, wskutek czego rzeczy zostały wniesione, a ks. Lewandowski wprowadzony w posiadanie plebanii.

Adwokat Zieliński, popierając oskarżenie, w swem przemówieniu, wygłoszonem po polsku z upoważnienia sądu, powiedział, między innemi co następuje:

„Panowie sędziowie! Czyny oskarżonych są karygodne; ludzie ci przed niedawnym czasem z rąk napastowanego przyjmowali Przenajświętsze Sakramenta, korzystali z łask wypływających z kapłaństwa; zapomniawszy o tem wszystkiem, jak opryszki, napadli na dom starca kapłana, wyrzucili go z domu na drogę wraz z całym dobytkiem, łamiąc ten dobytek, żądając kluczy od kościoła. Postępki te wołają o pomstę do was, panowie sędziowie, dla tego pokażcie tym ludziom, że bezkarnie napadać nie wolno na swoich kapłanów, na swoich spółbraci i że za to prawo karze."

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazując: Antoniego Szuberta, Franciszka Kampę, Stanisława i Marcina Darmowskich, Antoniego i Józefa Starunia, Józefa Chojnackiego, Antoniego i Jana Smolarka, Władysława Piotrowskiego, Józefa Krakowskiego i Franciszka Grabowca po miesiącu aresztu, a Józefa Dolińskiego, Tomasza Sołdana i Władysława Wolskiego, którzy spełniali gwałt na księdzu Lewandowskim, po 6 tygodni aresztu. Oprócz tego niepodzielnie obowiązani są zwrócić księdzu za uszkodzone rzeczy 60 rb.

W poniedziałek dnia 7 maja wszyscy powyżej oskarżeni będą stawać przed kratkami sądowemi w tymże sądzie, oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego.

Naczelnik powiatu brzezińskiego, obawiając się, aby przed sądem nie doszło do jakich zajść, wysłał do Niesułkowa kozaków.

—:—

DYMISYA HR. WITTEGO.

Petersburg, 2 maja. (Telegram własny „Rozwoju"). **Hrabia Witte podał się do dymisyi. Dymisya została przyjętą. Jako przypuszczalnego jego następcę wymieniają Kokowcewa.**

Petersburg, 2 maja. (Telegram własny „Rozwoju"). Z dobrego źródła dowiaduję się, że ani Goremykin, ani Akimow, ani Durnowo nie przyjęli propozycyi objęcia teki prezesa gabinetu ministrów. Kandydatura Kokowcewa nabiera coraz większego prawdopodobieństwa.

Petersburg, 2 maja. (Tel. własny «Rozwoju»). Dzisiejsze ranne dzienniki z wiadomością o przyjęciu dymisyi Wittego rozchwytywano. Panuje silne ożywienie i wzburzenie umysłów. Już wczoraj wobec pogłosek o dymisyi, na giełdzie panowała zniżka. Dzisiejsza giełda ranna zaznaczyła dalszą zniżkę.

Paryż, 2 maja. (T. A. P.). Cała prasa powtarza pogłoskę o dymisyi Wittego, przyjętej jakoby przez Najjaśniejszego Pana.

Berlin, 2 maja. (T. A. P.) Pod wpływem pogłosek o dymisyi Wittego walory spadły na kursie.

Kokowcew.

Depesze dzisiejsze przyniosły bodaj najbardziej sensacyjną w dobie obecnej wiadomość o dymisyi ze stanowiska prezesa Rady ministrów hr. Wittego, już podobno przyjętej, tudzież o wysunięciu kandydatury na to stanowisko Kokowcewa.

Jest to człowiek gładki i elegancki—ale gorący reakcyonista.

Usposobienie jego dla polaków charakteryzują dwa fakta.

Dzięki to jemu znalazła w Petersburgu posłuch po ogłoszeniu Ukazu o tolerancyi religijnej, deputacya zakonów prawosławnych gub. lubelskiej i siedleckiej, skarżąca się na ucisk prawosławia przez katolicyzm, oraz głównie z jego inicyatywy utworzoną została komisya hr. Ignatiewa.

On też przyczynił się do tego, że szkoły handlowe z wykładowym językiem polskim pozbawione zostały, praw i był wogóle przeciwnikiem ich polonizacyi.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 2 go maja. Gazety donoszą, że z więzienia celkowego wypuszczono w dniu 1 maja 130 politycznych więźniów; w tych dniach będzie wypuszczonych jeszcze 100.

Otrzymano depesze, że w dniu 1 maja w Kaliszu, Wilnie, Mińsku, Płocku, Berdyczewie, Rydze część robotników nie pracowała. Dzień przeszedł spokojnie.

Helsingfors 2 maja. Dzień 1 go maja przeszedł w zupełnym porządku. Pochód studentów i robotników z flagami, orkiestrą, przeprowadzony przez tłum ludzi, wyruszył rano do parku miejskiego. Na ulicach niezwykłe ożywienie.

Baku, 2 maja. Prezes izby skarbowej zaraportował generał gubernatorowi o roztrwonieniu 234,500 rubli podatków skarbowych, zebranych od mieszkańców w różnych czasach i niewniesionych do kasy. Generał gubernator zażądał wyjaśnień od zarządu miejskiego.

Berlin, 2 maja. W wielu fabrykach tu i w innych miastach przerwano pracę. W świętowaniu uczestniczyła olbrzymia ilość ludu.

Paryż, 2 maja. W ciągu dnia aresztowano 600 osób. Z liczby aresztowanych 150 oskarżono o obrazę policyi słowami i czynem, oraz o bunt. Będą oni pozostawieni pod strażą, w ich liczbie znajduje się 70 cudzoziemców, przeważnie rosyan. Wszyscy cudzoziemcy będą wydaleni z Francyi. Przy starciach raniono trzech policyantów. Około 60 ludzi zwróciło się o pomoc do szpitali i ambulatoryów.

Cherson, 2 maja. Z polecenia gubernatora w powiatach: tyraspolskim i ananijewskim uwolniono 16 więźniów politycznych.

Brest, 2 maja. Robotnicy doków po wiecu zamierzali urządzić pochód. Policya z rozporządzenia prefekta odebrała demonstrantom flagi, skutkiem czego wynikło starcie. Kilkunastu ludzi pokaleczono i dokonano aresztów.

*

Piotrków, 2 maja. (Tel. wł.). **Wybory do Rady państwa wyznaczono na dzień 7 maja.**

(Patrz stronę 5-ą).

TEATR.

Przez dwa dni z rzędu trupa operetkowa p. Felińskiego raczyła Łódź operetką tak obficie, że dano aż trzy przedstawienia: dwa wieczorne i jedno popołudniowe.

Na ogół biorąc, trupa p. Felińskiego należy do średnich, jest jednakże dobrze zgraną i starannie prowadzoną. Niema w niej wybitnych talentów, ale niema też i nieużytków. Z solistek wyróżnić należy pełną temperamentu i finezyi p. Fertner, p. Strzałkowską powabną, ale jeszcze nie dobrze wyszkoloną śpiewaczkę, p. Zarębską, posiadającą dużo rutyny, głos melodyjny i sympatyczny oraz aktorki charakterystyczne pp. Felińska i Weiss, z których szczególniej ostatnia posiada spory zasób siły komicznej. Z solistów zasługują na wyróżnienie pp. Zawadzki, Cornobi i Jerzyński, a szczególniej p. Wiśniewski aktor bardzo dobry, który zarówno jako Temistokles w „Lizystracie" oraz aktor Darisun w «Trzech życzeniach» nie pozostawił prawie nic do życzenia. Wreszcie p. Solnicki wnosi na scenę dużo humoru i młodzieńczego zapału, ale to wszystko suto zaprawia szarżą w najprzedniejszym gatunku. Wystawa, jak na środki trupy prowincyonalnej, nie pozostawia wiele. ale za to pamięć aktorów dużo do życzenia, gdyż dzięki temu akcya toczy się za wolno, co w operetce jest błędem kardynalnym.

W sobotę wieczorem w teatrze Victoria odegrano „Lizystratę", operetkę Lincke'go; w niedzielę wieczorem „Trzy życzenia", operetkę K. M. Ziehrera; w niedzielę zaś po południu w teatrze Wielkim „Wesołą parę".

BANK KUPIECKI W ŁODZI.

W niedzielę, o g. 11 rano, w gmachu przy ul. Piotrkowskiej, odbyło się ogólne zebranie roczne Banku Kupieckiego w Łodzi, na które przybyło 8 akcyonaryuszów, reprezentujących 381 akcyi, z prawem do 71 głosów. Zebranie otworzył członek zarządu, p. Maks Fiszer, proponując wybór przewodniczącego. Wybór padł jednomyślnie na p. Ernsta Leonhardta, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Maksa Kernbauma i Adolfa Neumana, a na sekretarza p. Edmunda Brinkenhoffa. Na wniosek przewodniczącego, uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego członka zarządu, ś. p. Maurycego Fraenkla.

Następnie przystąpiono do odczytania sprawozdania za rok operacyjny 1905. Wykazuje ono, że rok ubiegły nie należał do zbyt pomyślnych. Rok operacyjny obfitował w różne niespodzianki, które stanęły na przeszkodzie prawidłowemu rozwojowi stosunków; należało zachować wielką ostrożność przy dokonywaniu operacyi. Ogólny obrót wyniósł 190,063,476 rub. 23 kop.; nie zmniejszył się on wcale, lecz zmiany w walucie i w effektach przyniosły bankowi straty, które instytucya odczuła.

Czysty zysk stanowi 146,833 rub. 68 kop.; potrąciwszy straty, poniesione w Łodzi i w filii w Odesie 43,754 rub. 42 kop., pozostanie 103,091 rub. 26 kop.

Weksli zdyskontowano na różne miejscowości Królestwa i Cesarstwa na sumę 3,440,877 rb. 94 kop., na zagranicę 59,097 rub. 95 kop.; zaprotestowano weksli 16,678 rub. 61 kop.

Na skutek wniosku rady zarządzającej, zysk w sumie 103,091 rub. 26 kop. postanowiono rozdzielić w sposób następujący: 9,000 rub. na opłatę podatków skarbowych i 10%, t. j. 10,309 rub. 14 kop. na kapitał rezerwowy; z pozostałości zaś 83,782 rub. 12 kop. uchwalono przeznaczyć: 4% na dywidendę od 2,000,000 kapitału akcyjnego, t. j. 10 rub. od każdej 250 rublowej akcyi; komisyi rewizyjnej za jej pracę 1,000 rb.; pozostałość 2,782 rub. 12 kop. przenieść na rachunek 1906 roku.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdania, zatwierdzono także i budżet wydatków na rok 1906 w sumie 154 261 rub. 16 kop.

Wybory dały wynik następujący:

W miejsce p. Emila Geyera, członka rady zarządzającej, który podał się do dymisyi, wybrano p. Eugeniusza Geyera.

Do zarządu, w miejsce ustępującego z kadencyi urzędowania p. B. Wachsa i wybranego do rady zarządzającej p. Eugeniusza Geyera, powołano ponownie p. B. Wachsa i na nowo p. Leopolda Landaua.

Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Edmund Brinkenhoff, Robert Huth, Maks Kernbaum, Adam Wozdecki i Alfred Landau.

Z prasy rosyjskiej.

«Russk. Wied.» z powodu mających się wznowić zajęć w uniwersytecie moskiewskim wypowiadają takie zdanie o szkodliwości strejków szkolnych dla ruchu wolnościowego:

«Bezwątpienia mogą być takie chwile, że społeczeństwo wzburzone nie jest w stanie odbywać swej codziennej pracy. W takich chwilach, naturalnie, zamiera i robota szkoły wyższej. Lecz chwili takiej nie należy przeciągać bez końca. Przeciwnie, społeczeństwo, które pragnie walczyć energicznie o swe prawa, powinno możliwie rzadko używać taktyki bezczynności. Społeczeństwo powinno ciągle i energicznie pracować i uczyć się panować nad swemi uczuciami. Tylko przez posiadanie zimnej krwi podczas walki i ścisły rachunek swych sił może społeczeństwo zwyciężyć swego wroga, który jest jeszcze dostatecznie silny i nie przebiera w środkach obrony.

Szczególnie ważnem jest więc podtrzymywać nieustannie pracę szkoły wyższej. Dla każdego przecie jest jasnem, że strejk szkoły jest na rękę tylko reakcyi. Każdy rozumieć powinien, że ruch wolnościowy nie byłby możliwy, jeżeliby naród nie stał na pewnym kulturalnym poziomie, przedewszystkiem dzięki właśnie pracy szkoły wyższej. Dla tego to każdy, dla którego ruch wolnościowy jest drogi, powinien starać się, żeby praca szkoły nigdy nie ustawała.

Rozumne słowa te przyjąć do wiadomości powinnoby i nasze społeczeństwo.

*

Przytaczamy tu słowa P. A. Bystrowa, członka Dumy od włościan gub. petersburskiej, w kwestyi reformy wojskowej, którego pogląd zamieściła „Torg. Prom. Gazeta".

«Termin służby w wojsku nie powinien przewyższać roku lub dwóch, z wyjątkiem służby w oddziałach specyalnych, gdzie służba po nad ten termin winna być opłacana. Znaczenie ekonomiczne takiej reformy jest oczywiste bez żadnych wyjaśnień. Po wyjściu ze służby zapasowemu należy dawać karabin i bagnet. Należy urządzać miejscowe konkursa strzeleckie i fechtunkowe dla zapasowych i organizować periodyczne ich sprawdzanie.

Środek ten będzie miał niewątpliwie ogromne wychowawcze znaczenie, rozwijając śmiałość, zręczność i bystrość, od dzieciństwa zaznajamiając ludność z prawidłami fechtunku i z karabinami.

W ten sposób może być wprowadzona w czyn ideowa dążność narodu do samoobrony i zredukowany ciężar przymusowego militaryzmu».

Pogląd ten zyskał ogólną aprobatę na zjeździe włościan gubernii petersburskiej i nowogredzkiej.

Książę Dołgoruki o Dumie.

Paryski korespondent „Neue freie Presse" skorzystał z pobytu ks. Pawła Dołgorukiego nad Sekwaną, aby od tego wybitnego przywódcy kadetów dowiedzieć się jego poglądów na przyszłość Dumy i wogóle ruchu konstytucyjnego.

Dołgoruki tak mówił:

„Skład większości Dumy nie jest jeszcze znany. Ale jeżeli postępowcy i chłopi z lewicy połączą się ze stronnictwem najsilniejszem i najlepiej zorganizowanem, to większość będzie po naszej stronie. Naturalnie, jeżeli druga serya wyborów wypadnie dla nas tak korzystnie, jak pierwsza, to i bez wszelkich kompromisów z innemi stronnictwami, uzyskamy w Dumie absolutną większość.

Ponieważ nie jesteśmy stronnictwem rewolucyjnem, będziemy starali się utrwalić system konstytucyjny i parlamentarny i przeprowadzić wszystkie najdalej idące demokratyczne reformy, które nasz program zawiera. I jeżeli rząd i ministeryum nie będą stawiały nam oporu i nie popełnią szaleństwa (na ten wyraz ks. Dołgoruki położył szczególny nacisk), chcąc utrzymać rząd reakcyjny albo utworzyć parlamentaryzm fałszowany, osiągniemy ten cel w drodze konstytucyjnej. Jeżeli jednak rząd trwać będzie w swojej reakcyjności, konflikt jego z Dumą, której skład jest niewątpliwie postępowy, będzie nieuchronnym. Wówczas pokojowe rozwiązanie obecnego przesilenia, rozwiązanie, nad którem pracowaliśmy już wiele i nad którem pracujemy, będzie niemożliwe. Wtedy potrzeba być przygotowanym na wszystko, aż do krwawej i gwałtownej rewolucyi włącznie.

Będziemy silni, stanowczy i niedwuznaczni, tem bardziej, że wiemy, iż naród program nasz uznaje i stoi za nami. I jeżeli my sami w konflikcie, którego możliwy wybuch z winy rządu właśnie określiłem, ucierpimy nawet osobiście z powodu środków represyjnych, które zastosuje rząd, to jednak nasza sprawa nie zginie, ponieważ program nasz przyjął obecnie cały naród, który pomimo wadliwości ordynacyi wyborczej oświadczył się bardzo energicznie przeciw systemowi reakcyjnemu. Nie zwątpiłem jeszcze zupełnie o możliwości uniknięcia zupełnie gwałtownego wstrząśnienia. Spodziewam się, że reakcyjne elementy wysokich sfer biurokratycznych i rządowych zrozumieją dość wcześnie swoją bezsilność wobec budzącego się do życia narodu".

W dalszym ciągu rozmowy określił ks. Dołgoruki pogląd „kadetów" na pożyczkę w ten sposób:

«Mogę tylko wyrazić ubolewanie, że pożyczkę tę zaciągnięto przed zebraniem się Dumy. Rząd pośpieszył się z zaciągnięciem pożyczki, aby uniezależnić się od Dumy. Ale ci, którzy się nazywają „prawdziwymi przyjaciółmi Rosyi", powinni byli temu się sprzeciwić, aby wzmocnić potęgę i powagę przedstawicielstwa narodowego, które—powtarzam—jest jedynym środkiem uspokojenia i uzdrowienia Rosyi. Nie powinni oni byli odbierać Dumie tego potężnego środka do wywierania wpływu na bieg wypadków. Bankierzy byliby na tem tylko zyskali, bo przecie korzystniej jest powierzać pieniądze dobrze i solidnie ugruntowanemu rządowi, niż dwom panom, którzy szukają dopiero «modus vivendi» pomiędzy sobą i wzajemne stosunki swoje dopiero uregulować muszą. Co się tyczy wysokiej stopy procentowej i drakońskich warunków pożyczki, to także Duma wobec konieczności wydobycia pieniędzy z jednej strony, a wobec nieszczęśliwej wojny i znanych wypadków wewnętrznych z drugiej strony musiałaby je była zaakceptować. Kapitaliści byliby więc dobrego interesu nie stracili, ale co najwyżej byliby musieli kilka tygodni poczekać, aby interes ten zawrzeć prawnie i poprawnie".

POGRZEB WIĘŹNIA.

„Viln. Žinios" w nr. 71 umieściła ciekawą korespondencyę z Kalwaryi (gub. suwalska) o pogrzebie niejakiego Wincentego Janowskiego, zmarłego w więzieniu kalwaryjskiem, wskutek zakażenia krwi, które powstało z bezwzględności ludzi i niedbalstwa administracyi więziennej. Ciężko ranionego kulą w piersi i płuca prawie na wylot wieziono ze wsi do więzienia marjampolskiego, stamtąd do kalwaryjskiego i tylko w kalwaryjskiem była mu udzielona pomoc lekarska, lecz już zapóźno.

Janowski zmarł 8 kwietnia. Towarzysze celi zanieśli zwłoki do trupiarni więziennej, lecz ponieważ miejsce to było dlań najzupełniej nieodpowiednie, — zachodziła nawet obawa, aby szczury nie pogryzły ciała, — żądali pozwolenia ubrać je w kaplicy więziennej. Gdy więźniowie dowiedzieli się o śmierci Janowskiego, żądano, aby wszystkich ich dopuszczono do ciała. Ponieważ dozorcy nie chcieli zgodzić się na to, w więzieniu wszczął się hałas i nieporządek: jedni śpiewali „Dagužow mus broliu" („Wielu zginęło naszych braci"—przekład z litewskiego), drudzy uderzali we drzwi, inni zaś otworzyli je i zebrali się koło zwłok. Stało się to w cichy wieczór, więc śpiewy i hałas słychać było po całem

mieście. Uspokoiło się tylko wówczas, gdy administracya pozwoliła więźniom ubrać ciało w kaplicy.

Nazajutrz polityczni i (wielu kryminalnych) ze składek zebrali około 15 rb. i za te pieniądze ubrali ciało, trumnę i kaplicę. Posłali przytem depeszę do gubernatora, zapytując, jak dalej mają postąpić, na co następnego dnia (10 kwietnia): otrzymano odpowiedź, że tylko kryminalni mają prawo brać udział w eksportowaniu i niesieniu trumny. Gdy wynoszono ciało z kaplicy na cmentarz, polityczni nieśli trumnę i ustawiwszy się w dwa szeregi. eksportowali ciało aż do wrót więzienia; dalej eksportować nie pozwolił naczelnik więzienia. Wówczas polityczni powtórnie posłali telegram do gubernatora, żądając pozwolenia, aby 16 z pośród nich eksportowało ciało aż na cmentarz.

Oczekując odpowiedzi, ustawili trumnę u wrót i w obecności administracyi i wojska kilku mówców przemawiało do zgromadzonych po litewsku, po rosyjsku i po żydowsku. Gdy gubernator znowu się nie zgodził na żądanie politycznych, ci zwrócili się do niego z tem samem żądaniem po raz trzeci; na co dopiero pod wieczór nadeszła odpowiedź przychylna. Jeszcze tego samego dnia, dwunastu wybranych przez „ogół więzienny“ przestępców politycznych otoczonych wojskiem wyniosło trumnę z więzienia i na czele licznego tłumu (wielu przez ciekawość przybyło na pogrzeb aż ze wsi okolicznych), eksportowało ją aż na cmentarz. Ponieważ eksportować pozwolone było tylko pod warunkiem, że nie będzie żadnych mów nad grobem, przemawiał tylko ksiądz eksportujący. Gdy grób zasypano, polityczni złożyli na grobie wianek z czarną wstęgą i znowu pod eskortą wojskową, powrócili do więzienia. W drodze do więzienia również otaczały ich tłumy ludu.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 30 kwietnia. W Carskiem Siole w obecności Najwyższej odbyła się parada kościelna pierwszego i drugiego batalionu strzelców gwardyi z powodu 50 lecia ich istnienia, oraz szóstej dońskiej bateryi artyleryi gwardyi z powodu święta bateryjnego.

Petersburg, 1 maja. Najwyżej rozkazano wybory posłów do Dumy państwowej przeprowadzić w gubernii łomżyńskiej w dniu 6 maja, zaś w gubernii warszawskiej w dniu 21 maja r. b.

Petersburg, 30 kwietnia. Ogłoszono Ukaz Najwyższy, że działalność rewizyjna kontroli państwa pod żadnym względem nie podlega kompetencyi Rady ministrów.

Binatimowi rozkazano spełniać obowiązki gubernatora twerskiego.

Petersburg, 30 kwietnia. Rada państwa zaproponowała tymczasowe przepisy o karaniu za udział w bezrobociach w przedsiębiorstwach, posiadających znaczenie społeczne lub państwowe, zastosować do przedsiębiorstw: żeglugi morskiej i rzecznej, przeznaczonej do przewozu towarów i pasażerów, oraz pędzenia trunków na potrzeby portów handlowych, jeżeli zawieszenie pracy przez oficialistów lub robotników zagraża bezpieczeństwu państwa lub wytwarza możliwość klęski społecznej.

Rada państwa zaproponowała, aby polecić ministrowi spraw wewnętrznych zająć się bliższem zbadaniem kwestyi o niezbędnych reformach w istniejącym administracyjno gospodarczym ustroju, pozostawionej pod władzą Rosyi części wyspy Sachalinu. Projektom w tym przedmiocie należy w niedługim czasie nadać dalszy kierunek w drodze prawodawczej.

Petersburg, 30 kwietnia. W celu ustanowienia większej samodzielności kontroli państwa znosi się jej zależność od Rady ministrów, o czem w tych dniach będzie ogłoszone w Ukazie specyalnym o kontroli państwa. Opracowują się nowe zasady działalności tej kontroli, zastosowane do przepisów o Dumie państwowej i zreformowanej Rady państwa.

Petersburg, 1 maja. Minister komunikacyi dnia 4 lutego wydał polecenie drogom żelaznym skarbowym i prywatnym, aby rozpatrzyły w specyalnych komisyach podania osób uwolnionych ze służby za udział w bezrobociach kolejowych o powtórne przyjęcie ich na służbę. Obecnie komisye ukończyły prace i znaczna część kolejarzy przyjętą została z powrotem, dalsze przywracanie do służby uwolnionych odbywa się wciąż.

Naczelnikom dróg żelaznych skarbowych i dyrektorom prywatnych dróg polecono, aby wszelkiemi sposobami postarali się w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu we wszystkich wogóle dostawach dla własnej potrzeby przedsięwziąć środki, w celu zaopatrzenia w te miesiące składów swych w opał mineralny tak, aby w początkach września wszystkie place, przeznaczone na składy węgla, zaopatrzone były w zapasy do zupełnego ich wypełnienia. Na drogach żelaznych skarbowych polecono przyśpieszyć rozszerzenie składów węglowych na stacyach.

Petersburg, 30 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych pozwolił na założenie klubu partyi konstytucyjno-demokratycznej. Partya ta zorganizowała dyżury studentów dla powitania posłów do Dumy państwowej na poblizkich stacyach kolei żelaznych.

— **Hr. Witte** na starania przemysłowców gubernii charkowskiej o dodaniu w Radzie państwa przedstawiciela handlu i miasta odpowiedział telegraficznie, że kwestya ta może być załatwioną tylko na drodze prawodawczej.

— Nad majątkiem Henryka Blokau stanowione kuratora. Kantor zamknięto do czasu zwołania wierzycieli.

Petersburg, 1 go maja. Adwokat przysięgły Margolin odebrał list od studenta uniwersytetu noworosyjskiego księcia A., kategorycznie oświadczający, że Hapon żyje. Z powodu pewnych przyczyn autor listu uważa obecnie za niedogodne wskazanie miejsca jego pobytu, ale w tych dniach przedstawi w tej sprawie ciekawe dokumenty. Krążą pogłoski, że komitet robotników organizacyi haponowskich postanowił zgłosić swoje prawa do 20,000 rb., przechowywanych w depozycie w banku kredytowym lyońskim.

Petersburg, 30 kwietnia. Na posła do Dumy państwowej w Ekaterynosławiu wybrano adwokata przysięgłego Sperobnego, członka związku 30 października; w Ekaterynburgu wszyscy 13 kandydatów z partyi konstytucyjno-demokratycznej ponieśli porażkę; posła z Ekaterynburga do Dumy państwowej nie będzie.

Petersburg, 30 kwietnia. Wybrano na posłów do Dumy państwowej z kuryi miejskiej z partyi konstytucyjno-demokratycznej: w Kazaniu Szereszewiewicza prof. prawa cywilnego; z Niższego-Nowogrodu—Saweljewa, prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego, obywatela ziemskiego; w Astrachaniu — Kalikowa, lekarza; w Saratowie — Tokarskiego, adwokata; w Rostowie nad Donem—Chartakana, lekarza, rosyanina, prawosławnego, który ukończył uniwersytet charkowski, prezesa komitetu partyi konstytucyjno demokratycznej; w Kijowie — barona Sztejnhena, obywatela ziemskiego; w Wilnie — Lewina, syonistę.

Charków, 30 kwietnia. W pociągu towarowym, idącym do Charkowa, jechała partya dziewcząt fabrycznych i 19 letni seminarzysta cokolwiek pijany. Zaczął się on umizgać do jednej z dziewcząt, a napotkawszy na opór, wyrzucił ją z pociągu i sam wyskoczył. Pociąg obciął dziewczynie nogę powyżej kolana.

Seminarzysta schwyciwszy ją, zaniósł do rowu i tam zgwałcił. Kiedy dziewczyna zaczęła wzywać pomocy, nadszedł dróżnik kolejowy i znalazł ofiarę z przestępcą zalanych krwią. Odstawiono ich w wagonie do Charkowa.

Dziewczynę umieszczono w szpitalu, przestępcę osadzono w areszcie.

Kijów, 30 kwietnia. Członkiem do Rady państwa z kuryi obywateli ziemskich wybrano Stanisława, syna Seweryna, Syroczyńskiego, wychowańca Akademii petersburskiej, bezpartyjnego.

Siedlce, 30 kwietnia. Ogłoszono postanowienie czasowego generał gubernatora, na mocy którego wobec wypadków pogromu skarbowych sklepów monopolowych w powiatach łukowskim i garwolińskim wezwano mieszkańców do kolejnego pilnowania sklepów od godz. 6 wieczorem do 5 rano. Uchylający się będą osadzeni w twierdzy lub więzienia na czas do 3-ch miesięcy lub ukarania grzywnami do 3,000 rb.

Połock, 30 kwietnia. Otworzono ruch towarowy i osobowy pomiędzy stacyami Połock, Mołodeczno i Lida połocko-siedleckiej drogi żelaznej.

Ryga, 30 kwietnia. Wznowiono wykłady w instytucie politechnicznym.

Białystok, 30 kwietnia. Najpoważniejszy fabrykant Mees Choroszczi, wskutek bezrobocia przędzalników ogłosił zamknięcie fabryki. 1,000 robotników pozostało bez pracy.

Jarosław, 30 kwietnia. Na stacyi Aleksandrowo rozbił się pociąg towarowy. Zabity jeden, rannych trzech. Plant uszkodzony.

Białystok, 1 maja. Uzbrojona banda złożona z 10 ludzi wyrąbała w uroczysku Bagno las hrabiny Rediger. Przybył strażnik, powitany wystrzałami, rozpoczął strzelać z karabinu, przyczem ranił jednego z bandy, która się rozbiegła. Ranny aresztowany jest robotnikiem.

Elizawetgrad, 30 kwietnia. Czasowy sąd wojenny odeski skazał mieszczanina czerkaskiego Zawlenowa, oskarżonego o zamordowanie w celu grabieży sklepikarza Łutiańskiego, na rozstrzelanie.

Kozłow, 30 kwietnia. Uwolniono z więzienia 29 politycznych.

Pawłograd, 30 kwietnia. Uwolniono z więzienia politycznego nauczyciela Modzałowskiego.

Londyn, 1-go maja. Lord kanclerz skarbu Asquit przedstawił izbie gmin budżet na nadchodzący rok finansowy. Wydatki określono na 141,786,000 funtów sterlingów; dochody przewidywane są w sumie 144,860,000 f. sterlingów. Przewyżka dochodów nad wydatkami wynosi 3,074,000 f. sterl. Z tej sumy 500,000 f. szt. z dodatkiem 5,000,000 funtów szterlingów kontrybucyi wojennej, płaconej przez Chiny przeznaczają się na amortyzacyę długów państwa. Cło wywozowe na węgiel będzie ostatecznie zniesione 1 listopada; cło od herbaty będzie zmniejszone o 1 pens na funcie.

Londyn, 30 kwietnia. Donoszą z Kairu, że rząd turecki oświadczył egipskiemu, iż nie bierze na siebie odpowiedzialności za usunięcie znaków granicznych i że wydał rozkaz, aby przywrócono znaki.

Białogród, 1 maja. Utworzony po dwutygodniowem przesileniu ministeryalnem nowy gabinet wywiera nieszczególne wrażenie, tembardziej, że kilku wyższych oficerów odmówiło przyjęcia teki ministra wojny, dopóki nareszcie nie zgodził się na to generał Putnik, znany stronnik spiskowców.

Podług informacyi gazet, pełnomocnik serbski w Atenach otrzymał rozkaz wyjazdu na urlop na cały czas pobytu króla angielskiego.

Sofia, 30 kwietnia. Otrzymano wiadomość, że pułkownik Jankow żyje, uszedł z pola bitwy pod Włachi, bez względu na otrzymane rany, do klasztoru rylskiego; wkrótce oczekiwanym jest w Sofii.

Paryż, 1 maja. Podług informacyi z najwiarogodniejszego źródła, do składu delegacyi, zgłaszającej się do Fallierse'a i Clemenceau, agitującej przeciw rosyjskiej pożyczce—należeli: hr. Neselrode, adwokat przysięgły Bazyli syn Aleksego Makłakow i książę Dołgorukow, którego imienia i imienia ojca nie wyjaśniono.

Paryż, 30 kwietnia. Minister prezydent zaznaczył, że w kwestyi marokańskiej osiągnięto porozumienie w drodze ustępstw wzajemnych. Porozumienie to w pełni zabezpiecza godność i interesy Francyi oraz wzmacnia wiążące ją węzły przyjaźni. Sarrien położył nacisk na to, że rząd stłumił rozruchy, wynikłe wskutek spisywania inwentarza kościelnego, wywołane w celu zastraszenia i rzucenia wyborców w objęcia reakcyi. Prawo o rozdziale kościoła od państwa, oparte na zasadach poszanowania swobody sumienia, rząd ma zamiar stosować i w przyszłości w duchu liberalnym, lecz bez słabości w stosunku do tych, którzy powstaną przeciw niemu. Prawo o syndykatach—mówił w dalszym ciągu Sarrien—nie stosuje się do urzędników. Rząd przedsięweźmie środki, aby ograniczenie to szanowane do tej pory, dopóki prawo nie zostanie zmienione. Mowę tę Sarrien wygłosił w Parcilmoniale.

Paryż, 30 kwietnia. „Temps“ stwierdza powodzenie pożyczki rosyjskiej, którą społeczeństwo francuskie powitało bardzo przyjaźnie, jako jednocześnie usługę okazaną sprzymierzonemu mocarstwu i wygodną lokacyę dla swobodnych ka-

pitałów francuskich. Taż gazeta usprawiedliwia spadek w kursach walorów Włoch, Francyi, Austryi i Hiszpanii wpływem wypadków politycznych i dochodzi do wniosku, że warunki, na jakich zawarto pożyczkę rosyjską nie przedstawiają nic wyjątkowego. Kredyt rosyjski ucierpiał mniej, niż kredyt wymienionych powyżej mocarstw.

Paryż, 30 kwietnia. Związek robotników kareciarnych oświadcza, że rozpocznie bezrobocie 14 maja do czasu zadośćuczynienia postawionym żądaniom. Krążą pogłoski, że wskutek dokonanych wczoraj i onegdaj rewizyi jutro będzie aresztowany szereg osób.

Barcelona, 30 kwietnia. W teatrze Olimpia wskutek zepsucia przewodników zgasło nagle światło elektryczne i wynikła panika, podczas której jedna osoba zabi a, 10 osób ranionych ciężko, wielu lżej.

Paryż, 1 maja. Na stacyi Andrésy pociąg pośpieszny, idący z Cherbourga, starł się z pociągiem osobowym, wiozącym pasażerów transatlantyckiego parostatku. Wagon restauracyjny wywrócił się zupełnie. Pomocnik kucharza, maszynista i palacz zabici. Czterej konduktorzy wagonów sypialnych otrzymali ciężkie rany.

Wiedeń, 30 kwietnia. Z pewnych źródeł donoszą o przyjęciu dymisyi Gautscha. Utworzenie gabinetu powierzono namiestnikowi Tryestu, księciu Konradowi Hohenlohe Schilingsfürstowi, cieszącemu się reputacyą rozumnego i utalentowanego administratora, znanego pod przydomkiem czerwonego księcia.

*

Petersburg, 1 maja. Rada państwa przyjęła przedstawienie ministra komunikacyi o następujących zasadniczych zmianach w kolejowych kasach emerytalnych i przezorności. Zgodnie z nowemi przepisami, po śmierci uczestnika kasy pieniądze wydają się jego sukcesorom, a w razie śmierci żony, pieniądze zaliczają się na rachunek męża. Dozwala się, oprócz niektórych wyjątków, zamiana emerytury na wypłatę jednorazową, niezależnie od rozmiarów wysokości pensyi. Przy kapitalizacyi emerytury 5% jej wartości potrąca się na kapitał zapasowy kasy. Osoby, których pensye powiększone zostały na rachunek kredytu 1906 roku, na polepszenie bytu służby kolejowej, uwolnione są od potrąceń na powiększenie środków kasy, oraz będą wolne od obowiązkowego uczestnictwa w kasach w razie wyrażonego o tem żądania osoby, pozostającej na służbie państwowej i uczestników kasy emerytalnej inżynierów komunikacyi.

Petersburg, 1 maja. Minister komunikacyi odwołał rozporządzenie o nieprzyjmowaniu studentów na praktykę na kolejach żelaznych i pozwolił przyjmować ich do prac letnich.

Petersburg, 1 maja. Okręgowy sąd wojenny skazał na pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie byłego podoficera, obecnie szeregowca moskiewskiego pułku gwardyi Szczerbakowa, za rozpowszechnianie proklamacyi, wzywających do naruszenia obowiązków służby wojskowej i obalenia istniejącego porządku państwa.

Petersburg, 1 maja. W «Torg.-prom. Gaz.» wydrukowano odezwę włościan do członków Dumy państwowej: «Towarzysze! My nie znamy się wzajemnie, nie widzieliśmy jeden drugiego, a jednak sprawa nasza wspólna. Trzeba nam zjechać się, poznać, umówić, trzeba opracować ogólny plan roboty. Wzywamy was, abyśmy się zebrali w Petersburgu 2 maja i tego dnia spodziewamy się rozpocząć narady.» Podpisali członkowie Dumy włościanie gub. symbirskiej—Aładwin, kurskiej—Saposznikow, stawropolskiej—Opiszko.

Petersburg, 1 maja. Na odbytem w dniu 30 kwietnia ostatniem ogólnem posiedzeniu Rady państwa, w dotychczasowym jej składzie, rozpatrzono 36 spraw, w ich liczbie zdecydowano twierdząco sprawy: o zniesieniu zesłania na Sachalin, skrócenia terminów służby wojskowej i we flocie, wezwanie w roku bieżącym 479 418 rekrutów. Po zakończeniu posiedzenia prezes hr. Solski złożył w Imieniu Najjaśniejszego Pana podziękowanie członkom Rady państwa za służbę pełną poświęcenia i prace dla dobra ojczyzny. Postanowiono wysłać do Najjaśniejszego Pana depeszę z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych i zapewnieniem o takiej samej pracy w przyszłości razem z wybranymi członkami Rady państwa. Następnie hr. Solski w swojem imieniu dziękował wszystkim za spółpracownictwo i wyraził nadzieję dalszego ciągu tej sprawy razem z członkami Rady państwa z wyborów.

Petersburg, 1 maja. Na trzecim zjeździe partyi konstytucyjno-demokratycznej w dniu 4 maja będą poddane pod obrady stosunki pomiędzy parlamentarną grupą partyi i centralną organizacyą, taktyka członków partyi w Dumie, przyszła pozaparlamentarna działalność partyi, organizacya reprezentacyi grup lokalnych na przyszłych zjazdach, projekt prawa wyborczego i rozdziału okręgów wyborczych, kwestya agrarna, działalność komitetu centralnego po legalizacyi partyi, finanse partyi.

Na zjeździe oprócz określonej liczby delegatów grup lokalnych zapraszają się z głosem decydującym wszyscy posłowie Dumy, należący do partyi.

Petersburg, 1 maja. Ministeryum spraw wewnętrznych śpiesznie opracowywa projekt zasadniczej reformy straży policyjnej; dwóch urzędników wydelegowano do Francyi i Niemiec w celu zbadania tam żandarmeryi wiejskiej.

Badania w sprawie rady deputatów robotniczych ukończono i przesłano do izby sądowej. Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 150 osób.

Powrót na służbę urzędników kolejowych i pocztowo telegraficznych, dymisyonowanych za przeszłoroczne bezrobocie dozwolono urzędownie.

W tych dniach wstęp do pałacu Taurydzkiego dla publiczności będzie zupełnie wzbroniony i wprowadzone zostaną surowe przepisy o ochronie pałacu.

Petersburg, 1 maja. Poseł do Dumy państwa włościanin Aładwin, inicyator wszechrosyjskiego zjednoczenia reprezentacyi włościańskiej, oświadczył spółpracownikowi agencyi telegraficznej, że organizacya ta jest lewicą partyi konstytucyjno-demokratycznej, z którą pójdzie ręka w rękę, jeżeli taktyka kadetów złączy ich bezpośrednio z ludem. Za partyą włościańską stoją miliony, święcie wierzące w Dumę.

Petersburg, 1 maja. Redakcya jednej z gazet stołecznych otrzymała list z podpisem członków sądu robotniczego, w którym jest mowa, że Hapon został zabity za zdradę i sprzedajność. Miejsce egzekucyi niewskazane, prawdopodobnie w Finlandyi. W liście powiedziano, że Hapon schwytany na gorącym uczynku, bronił się energicznie. List obiecuje szczegóły o ostatnich chwilach Hapona.

Petersburg, 1 maja. Adwokat przysięgły Margolin otrzymał w dniu dzisiejszym list z Berlina z przekazem na 1,300 rb., obiecanych w poprzednim liście, w którym donoszono o zabiciu Hapona i do którego przyłączono pusty pugilares. Margolin jest przekonany, że Hapona stracili rewolucyoniści.

Orenburg, 1 maja. Na członka Rady państwa z kuryi obywateli ziemskich wybrano Szotta, marszałka szlachty, inżyniera komunikacyj, z partyi 30 go października.

Moskwa, 1 maja. Przy aresztowaniu dwóch kobiet, które urządziły laboratoryum dla przygotowywania bomb, jedna z nich wystrzałem z rewolweru raniła rotmistrza żandarmów, druga rzuciła bombę, która jednak nie wybuchła.

Wiatka, 1 maja. Na członka Rady państwa wybrano prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego Jumaszewa z partyi konstytucyjno-demokratycznej, szlachcica, rolnika, b. studenta V go kursu petersburskiego instytutu technologicznego.

Ryga, 1 maja. Na członka Rady państwa od ziemstwa wybrano landrata barona Tiesenhausena, członka nadbałtyckiej partyi konstytucyjnej.

Saratów, 1 maja. Urzędownie. Wiadomość, że w Atkarsku wybuchły rozruchy agrarne i spalono folwark Jurjewicza, pozbawione są podstawy.

Odesa, 1 maja. Wybrano na posła do Dumy państwowej profesora historyi uniwersytetu noworosyjskiego Szczepkina, prezesa miejscowej partyi konstytucyjno-demokratycznej.

Libawa, 1 maja. Obawiając się przywozu broni w nocy, zarząd komendantury polecił, aby krążownik strażniczy starał się zatrzymywać każdy podpływający w nocy okręt, posyłał go do komendanta dla konwojowania go na linję celną.

Kronsztad, 1 maja. Otwarto żeglugę zewnętrzną portu handlowego. Pierwszy przybył parostatek szwedzki „Sweisk".

Witebsk, 1 maja. We wszystkich pracowniach bielizny wprowadzono dziesięciogodzinny dzień pracy od godz. 8 rano do 7 wieczorem z dwugodzinną przerwą na obiad. Drugi już tydzień strejkują pończoszniczki, żądając powiększenia płacy zarobkowej.

Rewel, 1 maja. Na posłów do Dumy państwowej wybrano: z kuryi włościan—Łubi, nauczyciel ludowy; Janowicz, dzierżawca; Babczyński, członek sądu; Hekład, sędzia miejski.

Poznań, 1 maja. Według informacyi gazet, jutro przybywa tu delegowana przez ministeryum komisya i przedstawiciele towarzystw żeglugi na rewizyę centralnej stacyi emigrantów rosyjskich. Oczekiwane jest nowe rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, dotyczące przepuszczania emigrantów rosyjskich przez Niemcy.

Tientsin, 1 maja. Dwaj przedstawiciele tutejszej firmy angielskiej, powróciwszy z podróży do Niuczwangu, Dalianwanu i Portu Artura oświadczają, że jak ich poinformowano z urzędowego źródła japońskiego, 14 maja Mandżurya z wyłączeniem półwyspu laoduńskiego, będzie otwartą dla handlu międzynarodowego.

Berlin, 1 maja. Podług informacyi «Norddeutsche Alg. Ztg.», rząd zwołuje 10 czerwca naradę międzynarodową w kwestyi telegrafowania bez drutu.

Londyn, 1 maja. Parostatek angielski «Kuryer», zatonął w pobliżu wyspy Sarek. Zginęło czworo ludzi.

Budapeszt, 1 maja. Według wiadomości o wyniku wyborów w 289 okręgach wybrano 189 członków partyi Kossutha, 62 z partyi konstytucyjnej, 18 z partyi narodowej, a pozostali nacyonaliści, socyaliści i inne frakcye.

Paryż, 1 maja. Robotnicy drukarni usiłowali urządzić manifestacyę na korzyść 8-io godzinnego dnia pracy. Policya rozpędziła tłum, aresztując wielu. Pod gmachem giełdy pracy tłum robotników strejkujących manifestuje. Rozrzucono po różnych dzielnicach miasta pikiety piechoty i jazdy.

*

Petersburg, 2 maja. Zaliczony do sztabu głównego generał-lejtnant Ewert mianowany został naczelnikiem sztabu głównego.

Petersburg, 2 maja. W „Zbiorze praw" ogłoszono przepisy o przestrzeganiu należytego porządku w lokalach Rady państwa i Dumy państwowej, oraz o niedopuszczaniu na posiedzenia Dumy osób postronnych.

Tyflis, 2 maja. Śledztwo wyjaśniło, że straż wojskową przy kasie duszeckiej zniesiono jeszcze w marcu na skutek sfałszowanego rozporządzenia. Dotychczas na ślad łupieżców nie natrafiono.

Moskwa, 2 maja. Studenci na wykłady do uniwersytetu przychodzą w niewielkiej liczbie. Jutro ma się odbyć wiec decydujący.

Sosnowiec, 2 kwietnia. Wszystkie kopalnie, fabryki i zakłady w okręgu sosnowiecko-dąbrowieckim zamknięte.

Moskwa, 2 maja. Zawiesiły pracę zakłady rektyfikacyjne Smirnowa; wieczorem roboty wznowiono. Wogóle prawie codziennie zdarzają się częściowe bezrobocia, kończące się wznawianiem pracy.

Białystok, 2 maja. Rzucono bombę do mieszkania fabrykanta Frindhassa, którego raniono.

Paryż, 2 maja. W czasie starcia przy wejściu na giełdę raniony został w oko główny inspektor policyi Nikolas. Aresztowano 800 ludzi, których odprowadzono do koszar. Będą zatrzymani tylko dopuszczający się gwałtów z bronią. Pośród aresztowanych jest kilku rosyan. Wieczorem na bulwarze szalońskim dragoni atakowali tłum, ktory otoczył oddział policyi. Jest wielu rannych.

Paryż, 2 maja. Miasto wieczorem przedstawiało ponury obraz. Ulice zupełnie opustoszały, omnibusy zawiesiły ruch. Na prowincyi usiłowania demonstracyjne kończyły się niepowodzeniem. Policya szybko rozpędzała demonstrantów.

Berlin, 2 maja. Socyal demokraci Reitige i Odelani zapytywali Bülowa w sprawie wydalania rosyan.

Związek handlowców berlińskich złożył ministeryum spraw wewnętrznych przedstawienie, wskazując na wrogi dla Niemiec nastrój w Rosyi, wskutek wydalania emigrantów rosyjskich.

(*Patrz str. 3-ą.*)

Wybory robotnicze.

W Piotrkowie odbył się zjazd delegatów robotniczych gubernii piotrkowskiej, z wyjątkiem Łodzi, w celu dokonania wyborów.

Przewodniczył prezydent m. Piotrkowa, p. S. bieszczański.

Przybyło 28 delegatów z ogólnej liczby 30.

Wybrani zostali na wyborców gubernialnych: Jan Gertner z fabryki R Kindlera w Pabianicach, Tomasz Olejnik z fabryki Kruschego i Endera w Pabianicach, Stanisław Stępień z fabryki Barucha w Pabianicach, Wojciech Piekarski z fabryki Heinzla i Kunitzera w Widzewie pod Łodzią, Romuald Piliczek z fabryki Leonharda i Sp w Dąbrówce pod Łodzią, Józef Mysta z fabryki Szmelcera w Myszkowie, Ignacy Ukracki z fabryki Ernsta w Zawierciu, Bronisław Grabiński z fabryki akc. Tow. „Zawiercie“, Ludwik Mijalski z fabryki akc. Tow „Zawiercie“, Maciej Szykalski z fabryki Landana i Sp. w Zawierciu, Feliks Ratek z kopalni „Nierada“ w Mrzygłowie, Ferdynand Krawczyński z fabryki Towarz. akc. „Zawiercie“, Kazimierz Giziński z fabryki Kürsta i Meyera w Tomaszowie i Stanisław Polańczyk z fabryki Rubina i Bornsteina w Tomaszowie.

Wszyscy wybrani należą do stronnictwa narodowego.

Odpowiedzi Redakcyi.

Robotnikowi bezpartyjnemu. List Pański, pisany szczerze, chociaż zawiera krytykę stanowiska naszego pisma w sprawie wyborów, sprawił nam prawdziwą przyjemność, a to głównie z tego powodu, że jest on wyrazem odczutych przekonań. Krytyki rzeczowej zawsze chętnie wysłuchamy; im więcej dyskusyi rozumnych w sprawach społecznych, tak skomplikowanych, tem bliżsi będziemy prawdy. Niestety, od pewnego czasu dyskutuje się tylko w Łodzi wymyślaniami. I głupie to i nieuczciwe, i pociąga zawsze opłakane skutki.

Anonimowemu autorowi paszkwilu, podpisanemu „robotnik inteligent.” Nawet do tak wstrętnej roboty, jak pisanie paszkwilów, należy posiadać nieco inteligencyi i sprytu. A Pan mimowoli (że mimowoli, to fakt) odkrył swoją przyłbicę i również mimowolnie, przez małą nieostrożność, zdradził swe nazwisko. Wiedząc, z kim mamy do czynienia, wiemy, jak postąpić.

Wczoraj numer nie wyszedł.

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, iż z dniem 1 maja r. b. wprowadzony zostaje następujący letni rozkład pociągów: **Czas warszawski.**

z Łodzi Fabr. do Koluszek			z Koluszek do Łodzi Fabr.		
№№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą	№№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą
2	12—30	1—32	1	3—30	4—35
32	7—10	7—51	3	6—40	7—50
4	12—00	1—03	5	8—28	9—35
36	1—38	2—16	31	9—32	10—15
6	3—15	4—18	7	2—33	3—40
34	6—10	6—50	35	4—42	5—22
8	8—20	9—35	9	7—22	8—30
22	8—45	9—48	33	10—15	11—00
24	6 35	7—41	23	8—52	10—00
z Łodzi Kaliskiej do Koluszek			z Koluszek do Łodzi Kaliskiej		
42/8	7—00	9—35	1/41	3—30	6—25
z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
54	6—40	7—52	53	9—00	10—10

Pociągi Nr.Nr 23 i 24 będą kursować codziennie od dnia 15 maja po dzień 14 września włącznie. Pociągi № 22 będą kursować od dnia 15 maja po dzień 14 września włącznie w niedziele i święta, wykazane na afiszach rozkładów jazdy pociągów.

1) Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz. do 5.59 rano.

2) Z drogą żel. W.-Wiedeńską łączą się pociągi №№ 2, 32, 4, 36, 6, 34, 3, 5, 31, 7, 9, 35 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskiemi №№ 2, 32, 6, 34, 3, 31, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską №№ 42/8, 1/41, 53 i 54.

3) W bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Łodzią F. i Warszawą kursują pociągi №№ 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w № 1; pomiędzy Łodzią Kaliską i Tomaszowem №№ 53 i 54.

4) We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III klasy.

5) Wagony pocztowe kursują w pociągach №№ 4, 9, 32, 34, 35 i 36. 621 3 3

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca W. Czajewski.